

Fiłary nowoczesnej demokracji

20 sierpnia 2023

Od kiedy nowoczesnością stało się upowszechnienie telewizji, ludzie odeszli od czytania, zanikać zaczęły biblioteki zobligowane do pozbywania się staroci, by wprowadzać na ich miejsce lektury autorów walczących z zaściankowością. Slogan audycji „nowoczesność w domu i zagrodzie” najlepiej oddaje zjawisko przezywane wyzwoleniem i niepodległością.

Zmiękczona rozrywkową naturą mentalność zakompleksionej ludności połknęła przynętę. Za sprawą umęczonych wysiłkiem posłów i posłanek pracujących po nocach, doszliśmy do etapu, w którym prawie wszyscy mają to, o czym marzyli całe życie – demokrację. Jej miarą jest nietykalność władzy, swobody dla najgłupszych orientacji zwanych religią, albo ideą i taką samą wolność dla przemysłu porno.

Jak choroba zakaźna, owa demokracja w stylu amerykańskim udzieliła się sąsiadującej z Polską Ukrainie. Za cenę otwarcia granicy z państwem o obyczajach dzikiego stepu, wlała się do nas korupcyjna masa ludzka, którą do reszty zepsuła władza natychmiast przywilejami. Dziennikarze spoza obowiązującej strefy źródeł dezinformacji donosili o błyskawicznie rozrastającym się procederze handlu kobietami i dziećmi, ale kogo to miałoby wzruszyć. Cinkciarz zwany dziś biznesmenem, czy alfons, znany jako impresario, albo producent filmowy, ujrzeli wreszcie możliwość wypłynięcia na szerokie wody „czajki kontrkultury”. Pod ich potrzeby, jeśli nie dyktando uchwalono karykaturę prawa.

Tkwiąca w tym wszystkim reszta niezaangażowanych czuje niewygodę swej pozycji społecznej, jakby nadano jej status bezdomnego psa. Niechciany, zahukany w urzędach, wyrzucany z pracy pod byle pretekstem, zwłaszcza kiedy warknie, albo zjeży sierść dotknięty grubiaństwem i niesprawiedliwością wypasionej biurokracji.

Obłędny, acz przyjęty za obowiązujący model, zaszczerpiiony przez amerykańskich globalistów opiera się na trzech filarach: fikcyjnych wyborach, wolności religijnej i nieskrępowanego rozkwitu branży porno. Na potwierdzenie procesu zachłyśnięty swoim powołaniem ukraiński parlament stanął właśnie na wysokości zadania legalizacji porno, posługując się szczytnym argumentem: „Obroty tej branży pozwolą na dofinansowanie armii ukraińskiej”.

Król dziedziny zatrudniającej tysiące Ukraińców – Jarosław Żeleźniak stwierdził, że restrykcje w popularyzacji przemysłu porno są spuścizną epoki radzieckiej. Miliony hrywien zasilają rokrocznie budżet państwa, które ma ogromne potrzeby. Promotorem kampanii poparcia przemysłu porno i jego udziału w budżecie państwa jest niejaki Leonid Radwiński. Uchodzi za programistę, inwestora, zwany przedsiębiorcą, po emigracji z Ukrainy do USA, zamieszkały na Florydzie. Jako właściciel strony „My Free Cams” z majątkiem 2,1 mld dolarów świadczy usługę „Only Fans”.

Jego działalność cieszy się pełnym poparciem prezydenta państwa w stanie wojny. Profil „Leo” jest najlepszym przykładem sytuacyjnej demokracji dla doraźnych potrzeb. Można ją modyfikować w zależności od tego kto da więcej.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net